

***Księga pamięci gminy żydowskiej w Ostrowi Mazowieckiej,***  
**czyli kolejny „Pinkas przedniemeński” trafi do rąk czytelników**



Nakładem Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej została wydana (po 3 latach od chwili przetłumaczenia) *Księga pamięci gminy żydowskiej w Ostrowi Mazowieckiej*, red. Aba Gordin, M. Gelbart, i Arie Margolis; tłumaczenie polskie: A. Król, A. Szyba, M. Reczko, E. Wroczyńska; red nauk. wydania polskiego M. K. Frąckiewicz i M. Reczko, Łomża–Ostrów Mazowiecka

2023. Publikacja ta powstała w efekcie współpracy Muzeum – Dom Rodziny Pileckich i Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w Łomży, którego zespół redakcyjny cyklu „Pinkasy przedniemeńskie” przygotował jej tłumaczenie z języków oryginalnych oraz zajął się redakcją naukową i wydawniczą.

Księga ta jest wyjątkowa pod wieloma względami, m.in. uzupełnia wiedzę o społeczności żydowskiej regionu łomżyńskiego, przywołuje postacie związane z gminą łomżyńską i ostrowską, a także ukazuje wiele faktów historycznych, uzupełniając wiedzę o regionie. Zawiera ona bardzo ciekawy materiał poznawczy.

Po oficjalnej promocji księga będzie dostępna w sprzedaży obecnie organizowanej przez Muzeum w Ostrowi Mazowieckiej, a tymczasem polecamy ją zainteresowanym czytelnikom w przedsprzedaży w siedzibie Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w Łomży, ul. Długa 13. lub w naszej e-księgarni w cenie 150 zł. Liczba egzemplarzy ograniczona.

*Małgorzata K. Frąckiewicz*

współred. naukowy i wydaw. cyklu „Pinkasy przedniemeńskie”

ספר הזכרון

לקהלת

אוסטרוב-מזוביץק

KSIĘGA PAMIĘCI  
GMINY ŻYDOWSKIEJ  
W OSTROWI MAZOWIECKIEJ

(W ŁOMŻYŃSKIM CYKLU:  
PINKASY PRZEDNIEMEŃSKIE,  
CZĘŚĆ IX)

REDAKCJA NAUKOWA

Małgorzata K. Frąckiewicz i Mirosław Reczko

TŁUMACZENIE Z JĘZYKÓW ORYGINALNYCH

Aleksandra Król – jidysz

Anna Szyba – jidysz

Ewa Wroczyńska – hebrajski

Mirosław Reczko – angielski



ŁOMŻA – OSTRÓW MAZOWIECKA 2023

## O MIEŚCIE W OGÓLNOŚCI

Nie urodziłem się w Ostrowi Mazowieckiej, więc nie mogę pisać o mieście przed I wojną światową. Przyjechałem do Ostrowi w 1920 r. i wydała mi się dziwna. Zobaczyłem stare, nędzne, małe miasteczko starych drewnianych domów w kiepskim stanie, porozrzucanych bez ładu i składu.

Warunki życia w zatłoczeniu były straszne i prawie niemożliwe było znalezienie tu mieszkania. Poprosiłem o wyjaśnienie tego i powiedziano mi, że kiedyś przez miasto przejeżdżał wielki rabin, a ponieważ mieszczanie przyjęli go z honorem, na jaki zasłużył, zostawił ich z błogosławieństwem, że nie dotknie ich ogień. Od tego czasu miasto nigdy nie zostało zniszczone przez żaden wielki pożar i przetrwało bez zmian, błogosławieństwo stało się przekleństwem.

Podobnie jak wygląd zewnętrzny, taki był wygląd wewnętrzny. Nie było żadnej wyróżniającej się wielkiej, bogatej synagogi, jakie bywały w innych miejscach Polski i na Litwie.

Nie trzeba dodawać, że Żydom trudno było się tu utrzymać. Nie było prawie żadnego przemysłu, z wyjątkiem kilku młynów, z których jeden był nawet dość duży, z otaczającym go ośrodkiem handlu pszenicą, należącym w całości do Żydów, i wielu Żydów utrzymywało się z tego biznesu. Były dwa tartaki, w których pracowali także nie-Żydzi. Sytuacja gospodarcza wpłynęła na życie społeczne miasta. W sumie nie było instytucji wartych wzmianki. Działalność gminy żydowskiej ograniczał brak odpowiednich funduszy.

Nie było nowoczesnych szkół. Dziewczęta uczyły się w polskiej szkole publicznej (przeznaczonej dla dzieci żydowskich), a chłopcy w Talmud-Torze i prywatnych chederach, które nie zmieniały się od wielu pokoleń. Była niewielka biblioteka z książkami hebrajskimi oraz jidyszowymi i tam gromadzili się żydowscy intelektualiści, m.in. nauczyciele. Grupa ta nie odgrywała szczególnej roli

w żydowskim życiu społecznym i ograniczała się do utrzymywania biblioteki oraz kupowania co roku kilku nowych książek. Po I wojnie światowej nastąpiła zmiana w populacji żydowskiej. W czasie wojny armia niemiecka sprowadziła Żydów z małych rosyjskich miasteczek, które znalazły się na linii frontu, do wnętrza kraju, a do mieszkańców Ostrowi dołączyło wiele rodzin przyzwyczajonych do innego życia społecznego i duchowego. Młodzież, która już uczyła się w szkołach, tęskniła za życiem towarzyskim.

Starsze pokolenie tych „nowych” obywateli lub „litwaków”, jak ich nazywano, nie czuło się dobrze w szyblach i nie było zadowolone z dwóch bet midraszy. Ci Żydzi kształcili się już na żydowskich gazetach publikowanych w Rosji przed I wojną światową. Chłonęli artykuły [Nachuma] Sokolowa, czytali Ahada Ha-Ama<sup>10</sup>, a syjonizm był ich chlebem powszednim. Szukali zaspokojenia swoich duchowych potrzeb i pragnień.

Pamiętam pierwsze spotkanie syjonistyczne, które odbyło się poza miastem, w pustym domu należącym do rodziny świętej pamięci Hersza Tejtla, właściciela tartaku miejskiego. Na tym spotkaniu mówiłem o wielkiej misji stojącej przed syjonistami i o ich potrzebie dobrej organizacji, aby odgrywać aktywną rolę w państwie i społeczeństwie, które powstanie po uzyskaniu przez Izrael niepodległości. Było to szczególnie ważne, gdy zbliżały się wybory do rady miejskiej i polskiego sejmiku. W tym czasie ci, którzy później stali się wybitnymi działaczami miasta, nie rozumieli, co to ma wspólnego z syjonizmem, ale w krótkim czasie sytuacja zmieniła się całkowicie i oblicze społeczności żydowskiej przybrało inny wygląd. Nie będę zajmował się błyskotliwym życiem, które wprowadzili syjoniści, ani wielką rewolucją, jaka miała miejsce w żydowskim życiu publicznym w Ostrowi po wejściu na scenę syjonistów.

<sup>10</sup> Ahad Ha-Am to pseudonim Aszera Cwiego Ginsberga (1856–1927), który był przywódcą kulturowego syjonizmu. Wierzył, że celem było stworzenie dla Żydów własnego miejsca, w którym mogliby przekształcić swoje odziedziczone tradycje, co pozwoliłoby na nowo zdefiniować ich kulturę w odrodzonym języku hebrajskim.

## OSTRÓW-ŁOMŻA

1 kwietnia [1925], dzień otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego, świętowaliśmy z wielką chwałą i honorem. Uroczyste obchody trwały już od rana. Wiele okien ozdobiono naklejkami Keren Kajemet. Ludzie nosili odświętne ubrania, odznaki i niebiesko-białe kwiaty.

O godzinie 11 na zewnątrz odbyło się duże zgromadzenie publiczne. Przemawiali panowie: [Jakow] Wejgmajster (po hebrajsku), Szwarz (po hebrajsku) i [Mosze] Holcman (po polsku). W części trzeciej odbyła się procesja dzieci ze szkoły „Tarbut” i ich przedszkola, która zrobiła ogromne wrażenie. O 8 wieczorem w największej sali w mieście,

kinie „Euripus”<sup>26</sup>, odbył się festiwal kulturalny. Organizatorem wydarzenia kulturalnego był Michael Tejtel.

Wśród panów, którzy przemawiali byli: Wejgmajster (hebrajski), [Chaim] Glinka (jidysz) i [Arie] Margolis (jidysz), a w części śpiewu i recytacji byli pan Czerny, pani Lewitow, pan Szwarz, pan Goldsztejn i panna Ryba [córka Szmula].

Impreza kulturalna odbyła się o godzinie 1 po południu, przy dźwiękach *Ha-Tikwy*, śpiewanej z entuzjazmem przez całą publiczność, po czym w sali biblioteki odbył się bankiet z udziałem wybitnych mieszkańców miasta.

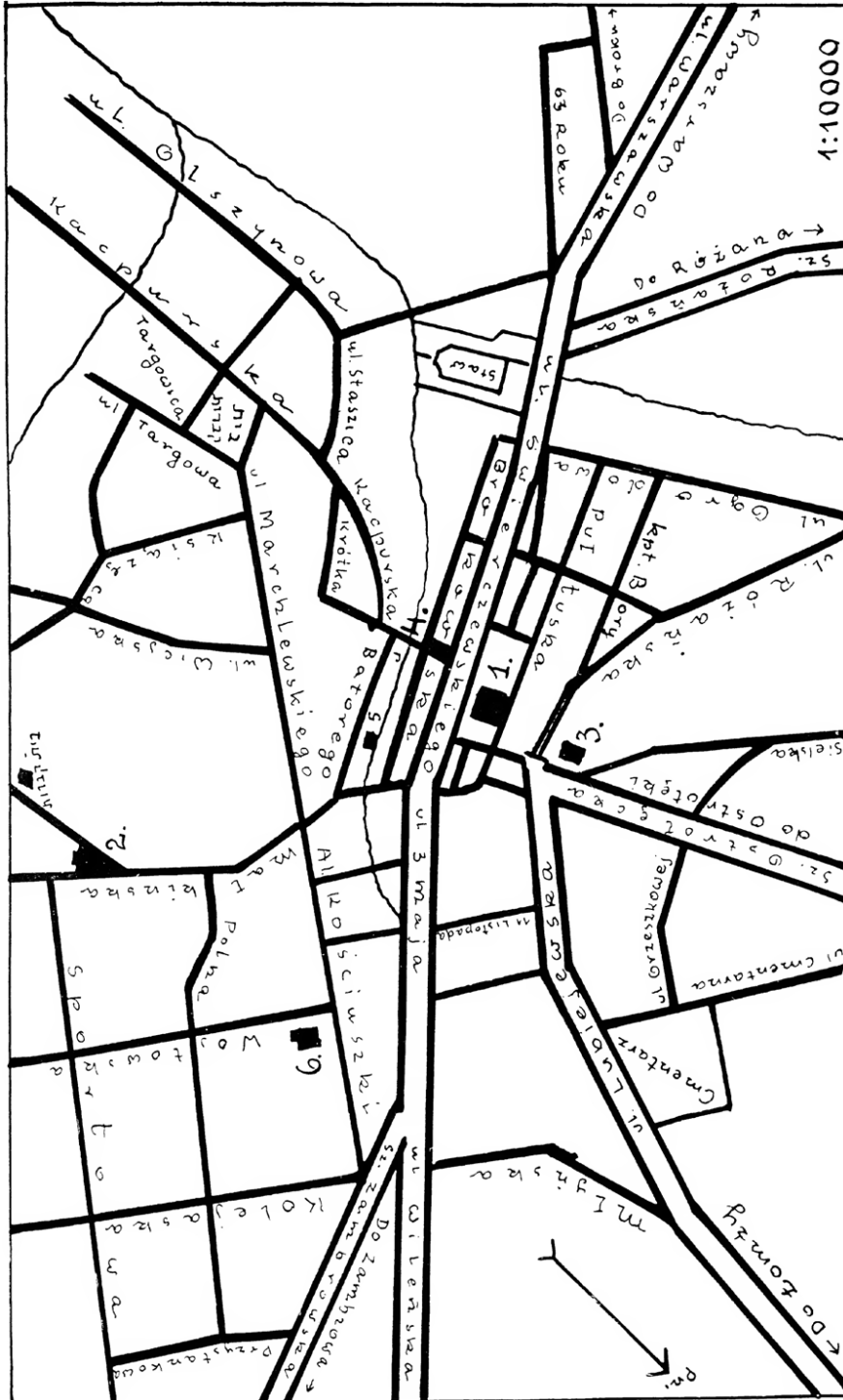


Świętowanie otwarcia Uniwersytetu w Jerozolimie w 5685 r. [1925]

<sup>26</sup> Nie udało się ustalić, o które kino chodziło (przyp. red.).



„Hanojga” [„Światło”), miesięcznik wydawany przez uczniów szkoły „Tarbut”, red. Icchak Szumowicz, nr 1; „Ostrower Lebn” [„Życie Ostrowskie”), codzienna gazeta zawierająca 8 stron, nr 1; „Nosiw” [„Droga”), zebrane teksty z kibucu „Nosiw” w Ostrowi Mazowieckiej, Warszawa, 25 stycznia 1935 r. (21 Shevat 5695); „Ostrower Tribune” [„Trybuna Ostrowska”) w cenie 10 groszy, wydanie z piątku 7 grudnia 1934 r. (1 tevet 5695 r.), widoczny repertuar Keren Kajemet le-Israel w kino-teatrze „Kolosium”



אסטראוו-מאזאוויעצק: דער מאגיסטראט-1-Ratusz  
2-די אלגעמיינע שולע 3-אלטער בית המדרש 4-נייער בית המדרש 5-די ישיבה 6-די גימנאזיע

Plan miasta Ostrów Mazowiecka, 1939 r.<sup>8</sup>



ספר הזכרון  
לקהלת  
אסטרום'מזוביצק

KSIĘGA PAMIĘCI  
GMINY ŻYDOWSKIEJ  
W OSTROWI  
MAZOWIECKIEJ